

Dwa serca jak pociągi dwa – Grażyna Świtała

Złe wspomnienia mam bardzo nieliczne,
Ale w szkole wciąż był zmorą mą,
Pewien typ zadań arytmetycznych,
Z nimi zawsze najgorzej mi szło
Czuję jak w palce mnie parzy kreda,
Słyszę jak jakiś głos szepce mi,
Że przenigdy rozwiązać się nie da
To zadanie, a treść jego brzmi:
Ruszają wraz pociągi dwa,
Z miasteczka B do miasta A
I z miasta A do miasta B,
I mam określić, gdzie spotkają się
Ich prędkość znam, odległość znam
I zimny pot na czole mam,
Gdy wspomnę miasta A i B
I profesora oko złe
I nie wiecie panowie i panie,
Nawet wam to nie przemknie przez myśl,
Że to szkolne niewinne zadanie,
Ciągle mnie prześladowuje do dziś
Odkąd pan pewien przebiegł mi drogę,
Serca głos, że to ten, szepnął mi,
Lecz raz drugi go spotkać nie mogę
I zadanie podobnie znów brzmi
Dwa serca jak pociągi dwa,
Z miasteczka B do miasta A
I z miasta A do miasta B,
I mam określić, gdzie spotkają się
Ich prędkość znam, odległość znam
I zimny pot na czole mam,
Gdy wspomnę miasta A i B
I profesora oko złe
Dwa serca jak pociągi dwa,
Z miasteczka B do miasta A
I z miasta A do miasta B,
I mam określić, gdzie spotkają się

Ich prędkość znam, odległość znam
I zimny pot na czole mam,
Gdy wspomnę miasta A i B
I profesora oko złe
Dwa serca jak pociągi dwa,
Z miasteczka B do miasta A
Ach, losie mój, ty nie bądź zły
I rozwiąż to zadanie mi



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych